

Eugeniusz Hull

"Działania militarne na Mazowszu północnym i w korytarzu pomorskim w 1920 roku", Ryszard Juskiewicz, Warszawa 1997 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 1, 119-122

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W kwestii drugiego obszaru spornego, czyli okolic rzeki Elk można uzupełnić wywody autora. Otóż w myśl układu granicznego z 1343 r. (potwierdzonego w 1402) granica miała biec wzdłuż rzeki Elk po jej ujście do Biebrzy i dalej tą rzeką do jej źródeł. Konflikt dotyczył obszarów na wschód od rzeki Elk, a więc obszaru między tą rzeką, Rajgrodem a Biebrzą. Stąd próba przesunięcia granicy 3 mile na północ od ujścia rzeki Elk do Biebrzy, czego Autor wprost nie wyartykułował. Można też pokusić się o zidentyfikowanie czterech miejsc wymienionych na tym spornym obszarze, mianowicie *Biebrin* to Biebrza (co zresztą Autor poprawnie zidentyfikował), *Lotczelaw* to Toczyłowo, *Brauste* to bród przy dzisiejszych Prostkach⁷ i wreszcie *Sohe* to być może Sobkowo w rejonie późniejszych Bogusz. W tym miejscu jeszcze jedna uwaga szczegółowa. Autor pisze (s. 74) o skargach krzyżackich dotyczących zasiedlania przez Mazowszan obszaru należącego do Zakonu (1393). Obszar ten zidentyfikował z terenem między Biebrzą a Narwią, co nie może być zgodne z rzeczywistością, gdyż do tego obszaru Krzyżacy nie mieli żadnych podstaw, natomiast mieli je w stosunku do rejonu między Biebrzą a Elkiem i o te tereny właśnie chodziło w skargach. Potwierdzają to zresztą wspomniane wyżej spory z 1405 r.

Wreszcie ostatnia uwaga. Autor należy do zwolenników cytowania w przypisach wszelkich prac dotyczących danego tematu, w tym w części zupełnie drugorzędnych i przestarzałych. Wydaje się to zbyteczne, a czasami prowadzi wręcz do pewnych nieporozumień. Często bywa bowiem tak, że choć cytowani autorzy piszą na ten sam temat mają jednak zupełnie przeciwstawne poglądy. Tego jednak Autor nie zaznaczał. Tak się stało w kwestii identyfikacji autora kroniki pomezkańskiej: Jan z Posilge czy Jan Redden (s. 11). Autor opowiedział się tutaj w zasadzie za zdaniem J. Wenty (Jan Redden), ale w przypisie cytuje też S. Kwiatkowskiego, który przychylił się do zdania przeciwnego (Jan z Posilge).

Podsumowując, można wyrazić zadowolenie z podjęcia przez Autora tego tematu. Należy jednak zwrócić uwagę na wstępny charakter omawianej książki. Podjęte w niej badania powinny więc być kontynuowane.

Grzegorz Białuński

Ryszard Juszkiewicz, *Działania militarne na Mazowszu północnym i w korytarzu pomorskim w 1920 roku*, Agencja Wydawnicza Mako Press, Warszawa 1997, ss. 470.

Wojna 1920 r. toczyła się nie tylko w wymiarze militarnym, ale i w zacieklej sporach o jej sens polityczny, w atmosferze ideowej kampanii publicystycznej podczas jej trwania i zaraz po zakończeniu. Spór o jej znaczenie polityczne toczy się zresztą do dzisiaj.

Na poszerzenie poznania naukowego tworzącego historiografię zagadnienia wpłynęła niewątpliwie siedemdziesiąta rocznica tych wydarzeń, jak i lata następne, umożliwiające opis historyczny bez państwowej i ideologicznej cenzury. W tym kontekście mieści się pierwsza monografia regionalna Janusza Szczepańskiego, obejmująca temat roku 1920 w wymiarze polityczno-woj-

⁷ Podobnie jak wspomniany na s. 74 *Brod*, z którego wysyłali listy urzędniczy krzyżacy w 1393 r. Autor błędnie identyfikuje go z Brodowem nad Selmnetem Wielkim.

skowym na Mazowszu i Podlasiu, w której autor odtworzył przebieg działań militarnych na tym obszarze uwzględniając szeroko kontekst polityczny jak i międzynarodowy¹. Kolejną propozycją rozpoznania i opisu historycznego w wymiarze regionalnym, uwzględniającą również szerszy zasięg zjawiska niż rekonstrukcja działań frontowych, jest publikacja Ryszarda Juszkiewicza. Autor kilkunastu pozycji książkowych, mających trwałe miejsce w historiografii XX-wiecznych dziejów Mazowsza, uwzględnił w swoim opisie ten fragment wielkiej bitwy warszawskiej, który rozgrywał się na obszarach Polski w bezpośrednim sąsiedztwie Prus Wschodnich.

Na całość pracy składa się osiemnaście rozdziałów łącznie z przedmową i zakończeniem. Brzmienie, stylistyka oraz konstrukcja poszczególnych rozdziałów sugerują typ opisu poznawczego wedle reguł znamionujących szeroko pojęte piarstwo z dziedziny historii wojskowej — „Obszar operacyjny”, „Preliminaria”, „Hannibal ante portas”, „Obrona Mławy”, „Zmagania nad Wkrą”, „Zagony ciechanowskie”, „Bitwa o Płońsk”, „Przełom”, „Bój o Nasielsk”, „Walki o Pułtusk”, „W korytarzu pomorskim”, „Nad dolną Wisłą”, „Obrona Płocka”, „Przerwanie niewodu”, „Pościg i działania oczyszczające”. Jednakże praca nie ogranicza się do klasycznej rekonstrukcji wydarzeń militarnych, odtworzenia działań taktycznych i operacyjnych na obszarze zakreślonym tytułem monografii. Autor postawił sobie za cel opis całościowy tego fragmentu bitwy warszawskiej, która oprócz wymiaru orężnego stanowiła również część dziejów politycznych i narodowych na łączących się w jedną tkankę państwową terytoriach byłego zaboru pruskiego i rosyjskiego.

Koncepcję generalną monografii Juszkiewicza określa zamierzenie pełnej rekonstrukcji wydarzeń wojennych na obszarze północnego Mazowsza oraz dalej na zachód, terenów zajmowanych przez armie sowieckie w wyniku postępującej ofensywy na Warszawę od końca lipca do połowy sierpnia 1920 r. W pierwszej części wprowadzającej, autor przedstawił obszar geograficzny, charakterystykę terenu oraz stosunki społeczne, ekonomiczne i układ sił politycznych po wyborach do sejmu w styczniu 1919 r.

Kolejną część rozprawy stanowi opis działań militarnych wojsk sowieckich i polskich w toku działań ofensywy armii sowieckich, aż do jej najdalszego zasięgu na północy, tzn. przekroczenia dolnej Wisły, walk na rzece, likwidowania przyczółków oraz odwrotu Armii Czerwonej przez północne Mazowsze z powrotem na wschód, łącznie z bojami zniierzającymi do zamknięcia kotła i odjęcia konnicy Gaja Bżyszkiana od Prus Wschodnich. W tej części pracy autor rekonstruuje szczegółowo obronę i zajęcie 12 sierpnia Mławy i Działdowa — miast najbliższych ówczesnej granicy z Republiką Weimarską. Opisując ochotniczy zaciąg do wojsk niemieckich walczących przeciwko państwu polskiemu, konkluduje to refleksją: „Oceniając przebieg walk o Działdowo, nietrudno zauważyć, że obrona miasta trwałaby dłużej, gdyby nie pomoc wrogich Polsce pruskich i działdowskich Niemców. Decydujące znaczenie miało tu umożliwienie oddziałom sowieckim przejścia przez terytorium niemieckie i wejścia na tyły pozycji polskiej oraz współdziałanie z oddziałami sowieckimi

1 J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa—Pułtusk 1995.

w walkach o Działdowo, więcej niż 500 dobrze uzbrojonych żołnierzy niemieckich” (ss. 256—257).

Opis walk na Pomorzu, tak w zakresie rekonstrukcji militarnej, jak i w charakterystyce obszaru, uwypukla te miejsca, w których doszło do przerwania przez jednostki Armii Czerwonej obrony linii Wisły, a następnie jej sporadycznego przekraczania w okolicach Bobrownik pod Nieszawą. Ten fragment działań odtwarzany m.in. na podstawie wspomnień dowódcy obozu warownego w Toruniu gen. Edmunda Hausera zawiera pewne nieścisłości terminologiczne w opisie ówczesnych szlaków komunikacji kolejowej: „D-ca obozu warownego w Toruniu 14-ego sierpnia 1920 roku, około godz. 13.00 otrzymał meldunek, że na główny dworzec w Toruniu przybyli uciekinierzy ze szpitala polowego w Aleksandrowie, którzy twierdzą, że bolszewicy przeprowadzają się w okolicy Nieszawy na lewy brzeg Wisły. — zorganizował natychmiast D-ca Ob. War. z już wyszkolonych żołnierzy różnych oddziałów i częściowo szkół wojskowych, oddział w sile słabego batalionu — i wysłał ten oddział — osobnym pociągiem w kierunku Nieszawy. Oddział ten przybył jeszcze na czas pod Bobrowniki (pod Nieszawą), żeby odrzucić znajdujące się na lewym brzegu Wisły przednie oddziały bolszewików i zmusić je do cofnięcia na północny brzeg Wisły. — W ten sposób została udaremniona ostatecznie bolszewicka przeprawa przez Wisłę (1-sza bolszewicka dyw. kaw.). Jak dzisiaj z bolszewickich źródeł wiemy, miała ta dywizja bolsz. za zadanie — przeprowadzenie się przez Wisłę pod Włocławkiem i Bobrownikami i wymijając Toruń, uderzenie na Pomorze i przerwanie linii kolejowej Warszawa—Gdańsk—Gdynia i Poznań—Gdynia. Przez udaremnienie przeprawy zostało Pomorze i Wielkopolska uchronione przed bolszewickimi zagonami kawalerii”².

Przywołany wyżej fragment wspomnień gen. Hausera przypomina, jak zawodna nieraz bywa pamięć przy odtwarzaniu z perspektywy niecałych dziesięciu lat zdarzenia, które się współkreowało. Zważywszy, że port gdyński zaczęto budować w 1922 r., a prawa miejskie Gdynia otrzymała w 1926 r., to określenie „linia kolejowa Poznań—Gdynia” w odniesieniu do roku, w którym dopiero przyłączono Pomorze do Polski, jest przykładem nałożenia się dwóch czasów — czasu wydarzeń i czasu pisania wspomnień.

W dalszej części pracy, odtwarzając działania stricte wojskowe, autor prezentuje wszystkie najważniejsze bitwy, boje, potyczki, które składały się na obraz wojny na tym obszarze. Nie stroni przy tym od spraw drastycznych, jak mordowanie czy egzekucje jeńców dokonywane przez wojska walczące. Cytuje np. meldunek sytuacyjny 5 armii polskiej dotyczący tej kwestii: „W odwecie za 92 szeregowych i 7 oficerów pomordowanych w okrutny sposób przez 3 Korpus Kaw. sow. Rozstrzelano w dniu dzisiejszym na miejscu egzekucji własnych żołnierzy 200 wziętych do niewoli Kozaków z 3 Korpusu Kaw. sow. Rozstrzelania dokonali żołnierze 49 pp, do którego należeli pomordowani” (s. 339) i opatruje go własnym komentarzem: „Po wielu latach, trudno ten rozkaz rozgrzeszyć i dać mu pełne, moralne alibi, w świetle rozbudowanego obecnie

² E. Hauser, *Odparcie najazdu bolszewickiego na Pomorzu. Wspomnienia pierwszego dowódcy Obozu Warownego w Toruniu. Księga pamiątkowa. Dziesięciolecie Pomorza*, Toruń 1930, cyt. za: R. Juskiewicz, op. cit., s. 275.

prawa międzynarodowego, strzegącego (przynajmniej teoretycznie) praw człowieka, mocniej niż to czyniły Konwencje genewskie, dziś można powiedzieć także o ich naruszeniu przez stronę polską, ale wówczas było to twarde prawo wojny. — Dziś miejsce pochówku żołnierzy sowieckich korzysta z ochrony świątłych ludzi i miejscowego księdza, którzy potrzebę zachowania pomnika wywodzą z [...] kultury chrześcijańskiej. — Poza pomnikiem żołnierzy sowieckich w Szydłowie, jak się wydaje, jedynym, który pozostał na terytorium państwa polskiego, prawie na wszystkich cmentarzach tego regionu są groby żołnierzy polskich, którzy bronili Polski przed najazdem” (s. 340).

Równoległą płaszczyzną opisu historycznego, obok prezentacji działań militarnych, jest przedstawianie postaw, zachowań i działań społeczeństwa polskiego, zarówno w fazie ofensywnej Armii Czerwonej, jak i w okresie jej odwrotu. Te fragmenty autor szeroko dokumentuje regionalnymi źródłami narracyjnymi, udowadniając, że wymiar wojny 1920 r. na tym obszarze nie był określony wyłącznie poprzez działania regularnych armii. Odtwarzając postawy i zachowania społeczne, które przecież w tej wojnie uwidaczniały też kryteria ideologiczne, autor unika dydaktycznego patosu i przykładów emocji patriotycznych, tak szeroko dokumentowanych w literaturze pamiętnikarskiej. Nieraz przywołuje zaskakująco brzmiące refleksje, jak ta zawarta w relacji miejscowego proboszcza dotyczącej obrony Włocławka: „W rzeczy samej, w drodze do miasta spotkałem wówczas także ciągnące ku okopom, rowami, dwa długie sznury świeżutkiego rekruta, odzianego jeszcze po cywilnemu. — Niejeden też z tych bohaterów obiecywał sobie, że i w razie czego rzuci karabin i stanie wobec bolszewików w charakterze »cywila«. O ich nastroju, gdy szli do okopów, wnioskowałem z gęstych ukłonów i pochwalonek, przesyłanych w moją stronę. Skala szacunku do kapłana to niezawodny termometr bojaźni Bożej” (s. 280).

Prezentowana tutaj monografia wojny 1920 r. na obszarach północnego Mazowsza i części Pomorza mieści się w ważnym obszarze historycznych badań regionalnych, ukazuje pełny obraz wojny widzianej zarówno przez pryzmat działań wojskowych, jak i jej wymiar społeczny, a jednocześnie, zważywszy wagę momentu dziejowego, daleko wykracza poza lokalny horyzont historycznego poznania. Mimo otwartej propozycji odautorskiej w sformułowaniu tytułu *Działania militarne na północnym Mazowszu i korytarzu pomorskim* jest rzetelnym przykładem pisarstwa historycznego wypełniającego nie przebadany w takim zakresie fragment wielkiej warszawskiej bitwy w 1920 r.

Eugeniusz Hull

***Tożsamość kulturowa społeczeństwa Warmii i Mazur*, pod red. Bożeny Domagały i Andrzeja Saksona, Olsztyn 1998, Studia Olsztyńskiego Towarzystwa Naukowego i Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 1, ss. 168.**

Prezentowana praca jest pokłosiem konferencji naukowej zorganizowanej w dniach 17—18 listopada 1995 r. przez Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie. Jak pisze Andrzej Sakson, redaktor